

Warszawa 2017

PFLIT, no. 7(10): 55–68

JADWIGA LINDE-USIEKNIIEWICZ

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

MARTA KACPRZAK

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich

Uniwersytet Warszawski

MARCIN KOŁAKOWSKI

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich

Uniwersytet Warszawski

## DOMESTYKACJA I UNIWERSALIZACJA W ADAPTACJACH DLA MŁODZIEŻY: POLSKIE I JUDEOHISZPAŃSKIE *PODRÓŻE GULIWERA*

**Słowa kluczowe:** Literatura judeohiszpańska, Aleksandra Callier, Alexandr Ben Ghiat, *Podróże Guliwera*, adaptacja, literatura dziecięca

**Keywords:** Ladino literature, Aleksandra Callier, Alexandr Ben Ghiat, *Gulliver's Travels*, adaptations, children literature

### Wprowadzenie

*Podróże Guliwera* stanowią modelowy wręcz przykład adaptacji literatury dla dorosłych dla dziecięcego czy młodzieżowego czytelnika. Pierwsze angielskojęzyczne wersje dla młodzieży – w formie zeszytowej – zaczęły ukazywać się krótko po publikacji Swiftowskiego oryginału<sup>1</sup>. Nie mniej liczne okazały się innojęzyczne adaptacje i wersje dla młodszych odbiorców<sup>2</sup>.

Charakterystyczne cechy adaptacji literatury dla młodego czytelnika to redukcja fabuły (skrót), uproszczenia i zmiany charakterystyki bohaterów, czyli dostosowanie do wyobrażeń na temat kompetencji czytelniczych potencjalnych odbiorców, a także ujednoznaczenie przekazu moralnego zgodnie z tym, co w danym

---

<sup>1</sup> Zohar Shavit, *The Poetics of Children Literature* (Athens – London: The University of Georgia Press, 1986), 115–116.

<sup>2</sup> Przegląd europejskich adaptacji Swifta zawiera praca Hermann J. Real, ed., *The Reception of Jonathan Swift in Europe* (London – New York: Thoemmes Continuum, 2005).

momencie uznaje się za „dobre dla dzieci”<sup>3</sup>. W odniesieniu do większości adaptacji *Podróży* jest to ograniczenie tylko do pierwszej wyprawy (do Liliputu) lub do pierwszej i drugiej (do Brobdingnag)<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule porównamy dwie adaptacje pochodzące ze zbliżonego okresu: polską dokonaną przez Aleksandrę Callier oraz judeohiszpańską<sup>5</sup> wersję autorstwa Aleksandra Ben Ghiata. Przyjrzymy się miejscu obu adaptacji w polisystemach literackich obu literatur<sup>6</sup>, a następnie porównamy wybrane kwestie doboru leksykalnego i sposobu narracji, a także elementy świata przedstawionego obu wersji, konstrukcję bohatera i kwestię przynależności gatunkowej obu adaptacji. Ponieważ dla żadnej z analizowanych adaptacji nie udało się ustalić wersji źródłowej<sup>7</sup>, ograniczyliśmy do minimum odwołania do Swiftowskiego oryginału i skupiliśmy się przede wszystkim na różnicach między samymi adaptacjami.

### Literacki i kulturowy kontekst adaptacji

O charakterze adaptacji decydują nie tylko przekonania autora lub autorki teżę na temat potencjalnego czytelnika<sup>8</sup>, ale także, i to nie w sposób niezależny, miejsce, jakie adaptacja zajmie w polisystemie literackim literatury docelowej. W szczególności, jedna z istotnych różnic polega na tym, czy adaptacja wpisze się w istniejący kosystem tej literatury, czy też wyraźnie stanowić będzie nowy model literacki<sup>9</sup>. Analizowane przez nas dwa teksty ilustrują skrajne przypadki tego spektrum. Polska wersja *Podróży* jest elementem serii przekładowej<sup>10</sup>,

<sup>3</sup> Ryszard Waksmund, *Literatura pokoju dzieciennego* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1986), 26.

<sup>4</sup> Cf. Zohar Shavit, op. cit., 116. Przegląd różnorodnych przekładów i adaptacji znaleźć można w Hermann J. Real, op. cit. O ile nazwa państwa opisanego w pierwszej podróży przyjęła się w wielu językach, w tym w polskim (*liliput*, *lilipuci*), druga raczej nie jest znana poza angielskim kręgiem językowym i mówi się zwykle o podróży do krainy Olbrzymów, co widać także w tytułach.

<sup>5</sup> Stosujemy określenie „język judeohiszpański” zgodnie z konwencją terminologiczną zaproponowaną przez Agnieszkę August-Zarębską w artykule „*Ladino* czy *judezmo*? O językach Żydów sefardyjskich”, *Prace Filologiczne* 54 (2009), 31–48. W innojęzycznej literaturze przedmiotu, w tym wykorzystanej przez nas używana jest nazwa „ladino”.

<sup>6</sup> Cf. Itamar Even Zohar, „Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim”, in *Współczesne teorie przekładu*, ed. Piotr Bukowski et Magda Heydel (Kraków: Znak, 2009), 195–203.

<sup>7</sup> Olga V. Borovaia, „Translation and Westernization: *Gulliver's Travels* in Ladino”, *Jewish Social Studies* 7.2 (2001), 153 wskazuje na francuski przekład Desfontaines'a z 1726 roku jako źródło tekstu judeohiszpańskiego. W wypadku Callier mogła to być wersja angielska – świadczy o tym podanie objętości beczułki wina (*pól kwarty*, s. 11), odpowiadającej angielskiemu „half a pint”; cf. Jonathan Swift, *Gulliver's Travels* (London: Jones & Company, 1826), 5. W wersji francuskiej mowa jest od razu o beczkach większej pojemności, cf. Jonathan Swift, *Voyages de Gulliver*, trad. par Pierre-François Guyot Desfontaines, <http://beq.ebooksgratuits.com/vents/Swift-Gulliver.pdf> (acc. 20.03.2015).

<sup>8</sup> Anna Legeżyńska, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999), 15–16.

<sup>9</sup> Itamar Even Zohar, op. cit., 197–198.

<sup>10</sup> Termin zapożyczyliśmy z pracy Anny Legeżyńskiej, op. cit., 188.

na którą składa się najprawdopodobniej kilka wersji dla dorosłych i co najmniej dwie dla młodzieży<sup>11</sup>. Interesująca nas wersja, opracowana przez Aleksandrę Callier, ukazała się w 1908 roku<sup>12</sup>. Ponadto od XVIII wieku istniała, głównie przekładowa, literatura dla młodzieży<sup>13</sup>, a w wieku XIX ten kosystem rozszerzony został o literaturę przygodową, podróżniczą i historyczną, tak przekładową, jak i rodzimą<sup>14</sup>.

Zupełnie inna była sytuacja polisystemu literatury judeohiszpańskiej w końcu XIX wieku. Do połowy wieku literatura składała się w zasadzie z tekstów o charakterze religijnym lub częściowo religijnym, w tym opowieści o charakterze dydaktycznym, z motywami i postaciami zaczerpniętymi ze źródeł hebrajskich lub z tradycji ustnej<sup>15</sup>. Ponadto ważnym elementem tego systemu była poezja, także epicka, przeznaczona do śpiewania<sup>16</sup>. Dopiero w II połowie XIX, wraz z *haskalą* (żydowskim oświeceniem) i działalnością *Alliance Israelite Universelle*<sup>17</sup> pojawia się świecka prasa judeohiszpańska<sup>18</sup>, a w niej pierwsze przekłady, a właściwie adaptacje, europejskich powieści, tłumaczonych zwykle z języka francuskiego

<sup>11</sup> Michael Düring, „No Swift beyond Gulliver: Notes on the Polish Reception”, in *The Reception of Jonathan Swift in Europe*, ed. Hermann J. Real (London – New York: Thoemmes Continuum 2005), 158 wspomina o anonimowym przekładzie opartym na pierwszym francuskim przekładzie Desfontaines’a (1726), pochodzącym z 1784 roku, kolejnym anonimowym przekładzie z 1893 roku (J. Swift, *Podróże Guliwera do nieznanych krajów*, 4 tomy, Warszawa 1893 (*Biblioteka powszechna*)) i adaptacji dla dzieci z 1897 roku i z 1901 roku (*Podróże Guliwera do liliputów i olbrzymów: dla młodzieży* oprac. Zbigniew Kamiński, Warszawa 1901 (notabene jest to pierwsza adaptacja, w której tytule pojawia się słowo *liliput*). Z kolei Karol Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia* (Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1906–1916), 419 odnotowuje cztery inne wydania, najprawdopodobniej dla dorosłych: z roku 1804, z 1842, 1951 i 1853. Ryszard Waksmund, *Literatura pokoju dziecinnego* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1986), 27, 37, wspomina opublikowane w 1899 roku *Przygody Guliwera w układzie dla młodzieży* (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa) autorstwa Niewiadomskiej (Michael Düring, op. cit., datuje pierwsze wydanie tej adaptacji na rok 1892).

<sup>12</sup> Michael Düring, op. cit.

<sup>13</sup> Cf. Ryszard Waksmund, *Nie tylko Robinson, czyli o oświeceniowej literaturze dla dzieci i młodzieży* (Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1987).

<sup>14</sup> Cf. Ryszard Waksmund, *Literatura pokoju dziecinnego*. Autor ten wspomina także (s. 29) przerabiane dla młodzieży powieści Sienkiewicza.

<sup>15</sup> Aitor García Moreno, *El judeoespañol I: conceptos básicos* (Madrid: CSIC, 2010), 9.

<sup>16</sup> Więcej informacji o języku judeohiszpańskim i literaturze sefardyjskiej, w języku polskim, można znaleźć w pracy Agnieszki August-Zarębskiej op. cit. Bardziej szczegółowe anglojęzyczne opracowania, poświęcone wyłącznie literaturze judeohiszpańskiej to m.in.: Michael Alpert, „The Ladino Novel”, *European Judaism* 43.2 (2010): 52–62; Olga V. Borovaia, *Modern Ladino Culture: Press, Belles Lettres, and Theater in the Late Ottoman Empire* (Bloomington: Indiana University Press, 2011), a w języku hiszpańskim z najnowszych to Jacob M. Hassán, Ricardo Izquierdo Benito, Elena Romero, ed., *Sefardíes: Literatura y lengua de una nación dispersa*. (Cuenca: Ediciones de la Universidad Castilla-La Mancha, 2008).

<sup>17</sup> Cf. Agnieszka August-Zarębska, op. cit., 43–44.

<sup>18</sup> Cristina Martínez-Gálvez, María Sánchez-Pérez, „Adaptación al medio: cambios de proyectos iniciales en la prensa sefardí otomana”, *Historia y Comunicación Social* 20.1 (2015): 67–87.

i przeznaczonych dla czytelników uważanych ówczasie za mniej wyrobionych, czyli kobiet i dzieci<sup>19</sup>. Oznacza to, że kosystem literatury przekładowej dopiero powstawał, a sam polisystem literacki nie był jeszcze skryształizowany<sup>20</sup>. Przekłady i adaptacje stanowiły nowe, innowacyjne wzorce prozy. Z przeglądu obszernej anglo- i hiszpańskojęzycznej literatury na ten temat wynika, że w grę może wchodzić kilkadziesiąt powieści<sup>21</sup>. Jednym z autorów adaptacji był właśnie Alexandr Ben Ghiat, wydawca czasopisma *El Meseret*, ukazującego się w Izmirze w latach 1897–1920<sup>22</sup>. W tymże czasopiśmie w 1897 roku, a następnie ponownie w 1914, ukazał się analizowany przez nas tekst<sup>23</sup>.

### Różnice strukturalne i narracyjne

Tekst obu adaptacji jest znacznie krótszy od oryginału, a wersja judeo-hiszpańska dodatkowo znacznie krótsza od polskiej. Częściowo zachowany jest podział na rozdziały, ale tylko w wersji polskiej autorka pozostawiła ich tytuły, lecz skrócone w stosunku do oryginalnych.

W wersji polskiej usunięto jedną z przyczyn zaśnięcia Guliwera po wylądowaniu w Lilipucie – wypicie alkoholu przed rozbiciem się statku. By uprawdopodobnić zmęczenie, autorka adaptacji każe mu iść 4 wiorsty<sup>24</sup> po płyciźnie, nim dotrze na suchy ląd (s. 5).

W obu wersjach przyczyną popadnięcia w niełaszkę w czasie pierwszej wyprawy jest pomówienie o chęć zdrady Liliputu (w wersji judeohiszpańskiej w formie chęci udania się do Blefuscu, w wersji polskiej bliżej nieokreślona), a jednym z intrygujących przeciwko Guliwerowi jest admirał dowodzący flotą, którą Guliwer porwał, ratując kraj przed wojną. W wersji polskiej dochodzi

<sup>19</sup> Cf. Amelia Barquín, „Las novelas de El Meseret”, in Josep Ribera (ed.), *Actes del Simposi Internacional sobre Cultura Sefardita*, Barcelona, PPU (1993): 237–252; Olga V. Borovaia, „Translation and Westernization: *Gulliver's Travels* in Ladino”, 149–168; eadem, *Modern Ladino Culture*: 139–165. Na podstawie informacji zawartych w tych pozycjach można szacować, że było to kilkadziesiąt pozycji obejmujących tak najważniejsze dzieła literatury europejskiej, jak i powieści XIX w., w tym przygodowe, np. Jules'a Verne'a.

<sup>20</sup> Itamar Even Zohar, op. cit., 198.

<sup>21</sup> Przekłady literatury zachodnioeuropejskiej miały też wpływ na kształtowanie się literackiej odmiany ladino. Cf. Agnieszka August-Zarębska, op. cit., 44; Aldina Quintana Rodríguez „Proceso de recastellanización del Judesmo”, in *Jewish Studies at the Turn of the 20th Century, Proceedings of the Sixth EAJIS Congress, Toledo 1998*, ed. Judith Targarona Borrás et Ángel Saenz-Badillos (Leiden: Brill, 1999), 593–602. Szczególnego przykładu kalkowania składni języków zachodnich dostarcza analizowane opowiadanie Ben Ghiata, cf. Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, „Gulliver en el país de los Sefardies”, *Itinerarios* 24 (2016): 41–60.

<sup>22</sup> Cristina Martínez-Gálvez et María Sánchez-Pérez, op. cit., 72.

<sup>23</sup> Cf. Olga V. Borovaia, „Translation and Westernization: *Gulliver's Travels* in Ladino”, 153.

<sup>24</sup> Jest to jeden z elementów domestykacji zastosowanych w polskiej wersji. Więcej na ten temat dalej.

jeszcze niechęć cesarzowej, dotkniętej obrazą majestatu, jakiej Guliwer dopuścił się przy gaszeniu pałacu (s. 39–40)<sup>25</sup>.

Rozbieżności pomiędzy adaptacjami widoczne są także w narracji. Callier wprowadziła narratora trzecioosobowego i dzięki temu zabiegowi auktorialny głos w trzeciej osobie pozwolić sobie może na pewne komentarze o charakterze ogólnym dotyczące świata przedstawionego<sup>26</sup>. Zachowała jednak oryginalną perspektywę, gdyż obie krainy opisywane są przez narratora zgodnie z zasadami punktu widzenia określonego przez proporcje głównego bohatera w stosunku do otaczającej go przestrzeni. Wyspę Liliputów opisuje narrator z lotu ptaka (s. 19), zaś kraj Olbrzymów z punktu widzenia bohatera ledwo dostrzegającego całości (s. 68–69, 81). W rezultacie narracja zostaje dostosowana do sytuacji bytowej głównego fokalizatora, Guliwera, a perspektywa towarzysząca (*vision avec*) utrzymuje zainteresowanie czytelnika nie tylko wokół percepcji, ale i wokół perypetii głównego bohatera<sup>27</sup>.

Ben Ghiat zachował pierwszoosobowego narratora, ale w jego wersji pojawia się narrator wyższego rzędu, gdyż opowiadanie zaczyna się w następujący sposób: „Mi madre tenia sinko ijos, empesa el autor, ma de todos eyos, el ke tenia mas ke otros el gusto por los vyajes era yo” (s. 1)<sup>28</sup>. To zaskakujące wprowadzenie dodatkowego poziomu diegezy pozostaje jednak jednorazowe i nie powraca w dalszych partiach tekstu. Zabieg ten najprawdopodobniej łagodził „doświadczenie obcego”<sup>29</sup>, jakiego musieli doznawać czytelnicy adaptacji, mając do czynienia z wyraźnie chrześcijańskim bohaterem<sup>30</sup>.

Inna też jest wiedza marynistyczna narratora reprezentowana w obu wersjach. W wersji polskiej pojawia się – przy pierwszej podróży – informacja o szerokości geograficznej (s. 4) oraz wzmianka, że marynarze nie umieją pływać

<sup>25</sup> U Swifta Guliwer w pośpiechu nie wziął nawet swojego płaszcza i nie miał czym stłumić ognia. Uratował zatem pałac, oddając moc, co jest zrozumiałe jako *laisse majesté*. W wersji polskiej, podobnie jak w wielu wersjach dla dzieci, scena taka nie mogła się pojawić. Guliwer zatem gasi pożar, tłumiąc ogień surdudem, a dopiero później dogasza wodą przyniesioną w kapeluszu. Dla zachowania spójności historii w wersji polskiej pojawia się fragment: „W Liliputanii bowiem zakazem było pod karą śmierci, aby ktokolwiek z poddanych jego cesarzowej pokazać się bez zwierzchniego ubrania”, 40.

<sup>26</sup> Cf. Maria Krysztosiak, *Przekład literacki a translatoologia* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1999). Narrator trzecioosobowy przejmuje tym samym funkcję mentora, charakterystycznego dla osiemnastowiecznej literatury narracyjnej dla młodzieży, cf. Ryszard Waksmund *Nie tylko Robinson...*, 148.

<sup>27</sup> Cf. Jean Poullion, *Temps et roman* (Paris: Gallimard, 1993), 79.

<sup>28</sup> „Matka moja miała pięciu synów, zaczyna autor, lecz tym który najwięcej wykazywał zamiłowania do podróży byłem ja” (przekład nasz). Tekst oryginalny Aleksandra Ben Ghiata jest pisany alfabetem hebrajskim, korzystamy z transkrypcji Olgi V. Borowej, dostępnej online pod następującym adresem: [http://web.stanford.edu/dept/jewishstudies/programs/sephardi/borovaya\\_texts\\_files/gulliver/Los\\_Dos\\_Vyajes\\_de\\_Gulliver.pdf](http://web.stanford.edu/dept/jewishstudies/programs/sephardi/borovaya_texts_files/gulliver/Los_Dos_Vyajes_de_Gulliver.pdf) (10.02.2015), cytowanej jako Ben Ghiat, *Los dos vyajes de Gulliver*, 1911/12).

<sup>29</sup> Cf. Antoine Berman „Przekład jako doświadczenie obcego”, in *Współczesne teorie przekładu*, ed. Piotr Bukowski et Magda Heydel (Kraków: Znak, 2009), 247–264.

<sup>30</sup> Cf. Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, op. cit., 54.

(w przeciwieństwie do Guliwera; do tej kwestii jeszcze wrócimy). W drugiej podróży lądowanie na wyspie Olbrzymów jest planowane i związane z chęcią uzupełnienia zapasów słodkiej wody (s. 65). Marynarze porzucają Guliwera na wyspie, najprawdopodobniej przerażeni widokiem Olbrzymów, podobnie zresztą jak w oryginale. W wersji judeohiszpańskiej obserwujemy wyraźną zmianę w stosunku do oryginału: statek zostaje przedziurawiony przez wieloryba, a Guliwer jest jedynym, który się uratował (s. 7)<sup>31</sup>. W obu podróżach do katastrofy morskiej dochodzi w podróży powrotnej (s. 1, 7).

### **Różnice w zakresie materialnego świata przedstawianego**

W wersji polskiej znacznie bardziej rozbudowana jest geografia świata przedstawianego. Wspomniane są brytyjskie miasta, w tym miejsce zamieszkania rodziny Guliwera i Bristol jako miasto portowe (s. 1); w obu podróżach wymieniany jest Przylądek Dobrej Nadziei (s. 4 i 64), jako element trasy do Indii, a w drugiej podróży także Madagaskar i Wyspy Moluckie (s. 64). W wersji judeohiszpańskiej jedyne wspomniane realne miejsce geograficzne to Indie jako cel pierwszej podróży (s. 1) i Anglia jako rozpoczęcia podróży i powrotu (s. 1, 6 i 7).

U Callier Liliput i Brobdingnag opisane są znacznie bardziej szczegółowo. Jednak w obu wersjach opisy flory i fauny obu wysp powodują, iż pod względem przyrodniczym obie wyspy przypominają realia świata, w którym żyje czytelnik<sup>32</sup>. Tak na przykład w wersji judeohiszpańskiej zwraca uwagę dwukrotne wspomnienie o gorącu (s. 1, 2), których brak w wersji polskiej, oraz zachowanie nieobecnego w wersji polskiej zagrożenia, jakim w krainie Olbrzymów stały się hodowane w pałacu małpy (s. 11). Obie adaptacje wspominają o uprawie zboża, chociaż polska określa je właśnie ogólnie – zboże (s. 68), natomiast w wersji judeohiszpańskiej jest to pszenica (s. 7).

### **Sylwetka bohatera**

W obu wersjach bohater zostaje odmłodzony w stosunku do wersji oryginalnej<sup>33</sup>. W polskiej adaptacji Guliwer zachowuje większość atrybutów Anglika klasy średniej: jest jednym z synów „właściciela posiadłości ziemskiej” w Anglii, w hrabstwie Ortinghamshire, studiuje medycynę i wyrusza jako lekarz na statku (s. 3).

<sup>31</sup> Więcej na temat źródła tego motywu cf. Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, op. cit., 46–49.

<sup>32</sup> Więcej na temat zabiegów domestykacyjnych powiemy niżej.

<sup>33</sup> O wprowadzeniu młodzieżowego bohatera do literatury dla dzieci i młodzieży wspomina m.in. Ryszard Waksmund, *Literatura pokoju dzieciennego*, 26. Żadna wersja nie jest jednak pod tym względem konsekwentna. Na przykład u Callier na s. 5 czytamy: „...potonęli wszyscy z wyjątkiem Guliwera, który uprawiając ten sport za młodu [sic!] pływał doskonale...”. U Ben Ghiata ma 20 lat w chwili rozpoczęcia podróży (s. 1) i 30 u Olbrzymów (s. 10) (cf. Olga V. Borovaia, „Translation and

Jak już wspomniano, umie pływać, w przeciwieństwie do prostych marynarzy, a wiosłowanie i żeglowanie są formami rozrywki (oferowanej mu przez Olbrzymów, s. 83). Co więcej, gdy Olbrzym pokazywał go jako cyrkowe dziwadło, „uważał on to sobie [...] za wielką sromotę” (s. 77), a królowi Olbrzymów „skarżył się gorzko, że jego, obywatela wielkiego wolnego i potężnego narodu zagnają tutaj do pokazywania się ludziom za pieniądze” (s. 78). Warto odnotować jednak, że nie czuje się urażony, gdy w Lilipucie zostaje postanowione, że „miał dopomagać robotnikom, którzy zajęci byli budową wielkich fortyfikacji i pałaców; miał im dostarczać z kamieniołomów wielkich kamieni” (s. 33). Guliwer ma również pewne cechy odkrywcy i kolonizatora. Mieszkańcy Liliputu są dla niego (czy też dla narratora) „krajowcami” (s. 14), a w drugiej podróży, gdy „Kapitan [...] chciał [...] wylądować i nabrać świeżej wody do picia [...] Guliwer przyłączył się również do tej wyprawy, aby zbadać ląd, a jeśli możebne poczynić odkrycia” (s. 65).

W wersji judeohiszpańskiej nie wspomina się wprost o narodowości ani o klasie społecznej Guliwera, choć podróże zaczynają i kończą się w Anglii. Nie jest też jasne, w jakim charakterze zaciąga się na statki – równie dobrze mógłby być uciekinierem z domu, znanym z powieści przygodowych. Nic nie wiemy też o jego wykształceniu, a jedyne sygnały, że nie jest prostym marynarzem, to informacja, że w Lilipucie zostaje doradcą księcia (s. 4), a nie jest wykorzystywany do pracy fizycznej (jak w wersji polskiej), a także sposób, w jaki przedstawia ustalenia uczonych z Brobdingnagu na temat swojej osoby:

A la fin, despues de munchas avlas i egzamenes de part de los tres filozofos, el raporto ke dylon sobre mi persona fue ke yo era de rasa de komedores de karne, ma avyendo nasido en estado de suvito, i ke nasido dezde pokos mezes (yo ya tenia entonces trenta anyos), yo no servia para nada i ke mi vida era serka de su fin [s. 10]<sup>34</sup>.

Warto też odnotować, że pokazy cyrkowe budzą w nim jedynie zmęczenie, a nie stanowią dyshonoru (s. 10). Z kolei – w przeciwieństwie do wersji polskiej – nie ma bronii i gdy musi wykazać się odwagą w konfrontacji z kotem Olbrzyma, jedyną jego bronią jest wzrok.

Najbardziej interesującą cechą judeohiszpańskiego Guliwera jest identyfikacja z Liliputem jako własnym krajem: po zajęciu floty Blefuscu bohater zauważa: „La alegria en nuestro pais fue grande”<sup>35</sup> (s. 5). Z kolei Blefuscu to zawsze nieprzyjaciel (*enemigo*), nawet w chwili ucieczki z Liliputu:

Westernization: *Gulliver's Travels* in Ladino”, 154. Przy odmłodzonym bohaterze dziwić też może, że w obu wersjach ma w kieszeni okulary, którymi chroni oczy przed strzałami mieszkańców Blefuscu, gdy zabiera im okręty.

<sup>34</sup> „[...] wreszcie, po licznych rozmowach i badaniach trzech filozofów, przedstawili raport na temat mojej osoby, że należę do rasy mięsożerców, ale jako że urodziłem się przedwcześnie i przed kilkoma miesiącami (a miałem już trzydzieści lat), [...] zbliżał się koniec moich dni” (s. 10, przekład własny). Dodać należy, że w wersji polskiej fragmentu tego w ogóle nie ma.

<sup>35</sup> „[...] radość w naszym kraju była wielka” (przekład własny).

Yo no esperi ke la luce amanesyera metyendome a nadar i ayudado a la klaridad de la luna yo arivi en el pais del enemigo onde fue resivido kon los brazos avyertos, ma onde no se trato del todo de servirsen de mi para azer la gera a mi vyejo prinsipe [s. 6]<sup>36</sup>.

Postawa ta wydaje się zgodna z ideałami wspomnianej już *Alliance Israelite Universelle*, która jako cel stawiała sobie także wychowanie patriotyczne Żydów sefardyjskich (rozumiane w odniesieniu do kraju zamieszkania)<sup>37</sup>. Co więcej, w wersji judeohispańskiej Guliwer tęskni jedynie za bliskimi („I yo no kedava de ir admirando la ermozura del lugar, la klaridad del syelo i la freskor de la mar, todo en akodrandome de mis paryentes i de mis ermozos dias pasados a sus lado”, s. 14)<sup>38</sup>, natomiast w polskiej „[...] sny unosiły jego duszę na pola oddalanej ojczyzny, między tych wszystkich, których tam pozostawił” (s. 96), co przybliża go do obrazu polskiego wygnańca, obecnego w polskiej literaturze XIX w.

W obszernej literaturze dotyczącej charakterystyki Guliwera u samego Swifta dominują dwa kierunki: Guliwer przedstawiany jest jako stereotypowy i zaradny przedstawiciel wczesnego mieszczańskiego Oświecenia i/lub jako niezbyt przenikliwy i mało podatny na nauki życiowe wehikuł krytyki cywilizacji Zachodu<sup>39</sup>. W obu adaptacjach zachowany jest raczej model pierwszy, choć ze zmianami, które nadają mu nowe zabarwienia interpretacyjne. Odmłodzony Guliwer to już nie oświeceniowy mieszczanin gotowy na wszystko, tylko w wersji polskiej grzeczny i dzielny chłopak, który dzięki pomysłowości (porwanie floty Blefuscu) ratuje słabszych od siebie z oparów i nie mści się na swoich wrogach (na dworze Liliputu). Z kolei w wersji judeohispańskiej to – mimo młodego wieku – mądry człowiek, ale dodatkowo wyposażony w protestancką wiarę w opatrność<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> „Nie czekałem, aż rozpocznie się walka, zacząłem płynąć i wspomagany przez światło księżycy dotarłem do kraju nieprzyjaciela, gdzie przyjęto mnie z otwartymi ramionami, ale gdzie wcale nie zamierzano posłużyć się mną do toczenia wojny z moim dawnym księciem” (przekład własny).

<sup>37</sup> Zwracamy na to uwagę w pracy Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, op. cit., 55–56, gdzie proponujemy odczytanie wersji Ben Ghiata jako głosu wspierającego *status quo* Państwa Ottomańskiego końca XIX w. i przeciwstawiającego się rodzącemu się w tym samym czasie ruchowi syjonistycznemu.

<sup>38</sup> „A ja cały czas zachwyciałem się urodą tego miejsca, jasnością nieba i świeżością morza, zarazem wspominając moich krewnych i piękne dni, jakie spędziłem u ich boku” (przekład własny).

<sup>39</sup> Więcej na temat utrwalonych w tradycji krytycznoliterackiej modeli interpretacyjnych dotyczących postaci Guliwera znaleźć można w John Mullan, „Swift, Defoe, and narrative forms”, in *The Cambridge Companion to English Literature 1650–1740*, ed. Steven N. Zwicker (New York: Cambridge University Press, 2004), 251, 256 oraz Michael Seidel, „„Gulliver’s Travels» and the contracts of fiction”, in *The Cambridge Companion to the Eighteenth Century Novel*, ed. John Richetti (New York: Cambridge University Press, 2009), 72–89.

<sup>40</sup> Na zaskakująco protestancki charakter religijności Guliwera, wprowadzony w wersji Ben Ghiata, zwracamy uwagę w pracy Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, op. cit., 51–52. Więcej na ten temat niżej.

## Obraz społeczeństwa i władzy

W obu wersjach obraz społeczeństwa i władzy jest uproszczony i pozbawiony elementów satyry (za wyjątkiem wspomnianego wyżej fragmentu wyszydzenia filozofów w wersji judeohiszpańskiej). Zachowana jest różnica między państwem Liliputów i państwem Olbrzymów. Społeczeństwo lilipuckie jest bardziej zhierarchizowane, a władza ma charakter instytucjonalny.

Największe różnice między wersjami obserwujemy w zakresie obrazu władcy. W wersji polskiej władca nosi tytuł cesarza i ma wiele atrybutów monarchy absolutnego („cesarz musiał sam pohamować ich ciekawość groźbą kary śmierci”, s. 16; „cesarz wydał proklamację, wedle której każdy, który już zobaczył Olbrzyma, winien był napowrót odjeżdżać...”, s. 24). To on wydaje wyrok śmierci na Guliwera oskarżonego o zdradę i obrażę majestatu i on łagodzi go, zastępując śmierć oślepieniem (s. 51). Również to władca obawia się ogromnych kosztów utrzymania Guliwera przez państwo (s. 24), choć gdy odstąpiono od zabicia go, koszty przerzucono na mieszkańców miasta (s. 25). Cesarz rządzi wspomagany przez ministrów i Tajną radę; dysponuje wojskiem i gwardią, która – choć pozbawiona jakiegokolwiek broni palnej (s. 27–28, gdzie w opisie znalezionych przy Guliwerze rzeczy nierozpoznane pozostają pistolety, kule i proch, i s. 31, gdzie Guliwer strzela z pistoletu w powietrze, wzbudzając przerażenie) – wydaje się mieć nowoczesną strukturę, z oficerami w randze poruczników (s. 15) i pułkowników (s. 22). Natomiast broń jest dość staroświecka: piki, lance i łuki.

W wersji judeohiszpańskiej władca jest jedynie księciem, a jego władza ma mniej cech absolutyzmu. O wyrokach mówi się bezosobowo, w formie strony biernej lub w liczbie mnogiej, np. „Y orden fue devista dado de no aserkarsen mucho del «ombre montanya»” (s. 3)<sup>41</sup>, „En una seduta extraordinarya, se determinaron de embezarme sus lingua” (s. 3)<sup>42</sup>; „Por esto la kamara avia desidido por matarme o por segarme los ojos” (s. 5)<sup>43</sup>. Można zatem domniemywać, że Ben Ghiat chciał uniknąć obrazu złego władcy, ulegającego podszeptom intrygantów i urażonej małżonki.

Jak już wspomniano, struktura społeczna kraju Olbrzymów jest mniej zhierarchizowana (i bardziej zdawkowo opisana w obu wersjach). Mniej jest też różnic. Skrótowość wersji judeohiszpańskiej powoduje, że Olbrzym, który znalazł Guliwera, sam uprawia swoje wielkie ziemie. (W wersji polskiej ma parobków).

Jednak kontrast między Olbrzymami i Liliputami dostrzegany przez Guliwera (lub – jak w polskiej wersji – narratora) ogranicza się do rozmiarów. Co więcej,

<sup>41</sup> „I wydano natychmiast rozkaz, by nie zbliżali się bardzo do «człowieka góry»” (przekład własny).

<sup>42</sup> „W czasie nadzwyczajnego posiedzenia zdecydowali, że nauczą mnie języka [...]” (przekład własny).

<sup>43</sup> „Dlatego też gabinet zdecydował, by mnie zabić lub oślepić” (przekład własny).

porównanie obecne w obu wersjach sugeruje, że to Guliwer był zagrożeniem dla Liliputów:

Wciąż jednak wracała mu na pamięć myśl o Liliputańczykach. Tamtym on przecież wydawał się również olbrzymem niezmiernym, stali oni od [!] niego w tym samym stosunku, w jakim on stał od [!] tych olbrzymów [s. 69].

Algunos ombres altos kuantos djigantes kaminavan por todas las partes. A sus vista, yo empesi a temblar de espanto, i en akea ora, yo no podia impedirme de akodrarne de los lilipusyanos onde los kualos yo pasava por una montanya [s. 7]<sup>44</sup>.

Ponieważ mieszkańcy Liliputu z racji małego wzrostu wzbudzają sympatię, utożsamiani są z karzełkami, lalkami, a w odbiorze z dziećmi<sup>45</sup>, w analizach wersji dla dzieci *Podróży Guliwera* zwraca się uwagę na to, iż w adaptacjach tych pozostawia się jedynie pozytywne cechy Liliputów, a negatywne usuwa<sup>46</sup>. Z kolei Olbrzymy, z racji rozmiaru, wzbudzają strach w bohaterze, a przez to i w czytelniku. Co więcej, w wersji polskiej Guliwer widzi w nich barbarzyńców („Co zrobią z nim ci barbarzyńcy, jeżeli w moc ich popadnie”, s. 69)<sup>47</sup>.

Tymczasem nawet po redukcji wszelkich elementów krytyki i satyry społecznej Lilipuci, a przynajmniej niektórzy z nich, wcale nie są tak kryształowi. W wersji polskiej toczą „krwawą wojnę” z Blefuscu (s. 43), choć nie bardzo wiadomo, która ze stron tę wojnę wywołała. Dostojnicy intrygują przeciwko Guliwerowi, a władca gotów jest skazać go bez sądu tylko na podstawie pomówień. W wersji judeohiszpańskiej wojnę wywołuje Blefuscu (s. 4), Guliwer pada ofiarą intrygi nowo powołanego admirała floty (którą uprzednio zdobył), ale jedyne co wcześniej powstrzymało Liliputańczyków od zabicia Guliwera przy pomocy zatrutych strzał to lęk przed epidemią dżumy lub cholery, jaką mogłoby wywołać jego rozkładające się ciało (s. 3)<sup>48</sup>. Natomiast społeczeństwo Olbrzymów jest łagodne – jedyne zagrożenia dla Guliwera wynikają z różnic wielkości<sup>49</sup>; w wersji polskiej nawet psy Olbrzymów są łagodne (s. 74), a w wersji judeohiszpańskiej zagrożenie stanowią wyłącznie zwierzęta: łowny kot w domu Olbrzyma – rolnika (s. 8–9) i mały w pałacu królewskim (s. 12).

<sup>44</sup> „Jacyś ludzie, wysocy jak olbrzymi, chodzili wszędzie. Widząc ich, zacząłem trząść się ze strachu i nie mogłem nie przypomnieć sobie Liliputańczyków, gdzie to ja wydawałem się górą” (przekład własny).

<sup>45</sup> Jak podaje Ryszard Waksmund, *Nie tylko Robinson*, 149, „londyński księgarz, John Newbery wydawał między rokiem 1751 i 1753 pismo «The Lilliputi[a]n Magazine»”.

<sup>46</sup> Cf. Zohar Shavit, op. cit., 119.

<sup>47</sup> Określenie „barbarians” występuje też w oryginale: Jonathan Swift, *Gulliver's Travels*, 103. W wersji judeohiszpańskiej określenie „barbarzyńcy” nie pada.

<sup>48</sup> W wersji polskiej motyw strachu przed zarazą nie występuje. Liliputańczycy decydują się pozostawić go przy życiu, gdyż okazuje się pokojowo usposobiony (s. 25).

<sup>49</sup> W wersji polskiej wrogiem Guliwera jest jedynie królewski karzeł (80, 82).

## Elementy domestykacji<sup>50</sup>

Zabiegi domestykacyjne i anachronizacyjne są znacznie bardziej rozbudowane w wersji polskiej. Te ostatnie obejmują zarówno wprowadzenia elementów dawniejszych, przez co Liliput wydaje się bardziej zacofany, jak i elementów wyraźnie pochodzących z wieku XIX, głównie w odniesieniu do samego bohatera. Tak na przykład wśród urzędników cesarskich pojawia podskarbi koronny (s. 51), a łańcuchy skuwające bohatera wykuwa nadworny kowal wspomagany przez czeladników (s. 16). Z kolei Guliwer ubrany jest w surdut (np. s. 22, 27, 39, 41), a najbardziej uderzającym anachronizmem jest fragment, opisujący życzliwość Guliwera wobec Liliputów, który „[o]powiadał im po kolei wszystkie bajki, jakie znał: o czerwonym kapturku, o królownie-śnieżce, o kopciuszku i wiele innych...” (s. 34–35) – bajki przyswojone europejskiemu kręgowi kulturowemu znacznie później niż czas, w jakim rozgrywają się opisywane wydarzenia.

Inne elementy podlegające domestykacji w wersji polskiej to broń: pałasz Guliwera, szabelka porucznika gwardii (s. 15) i sajdak, w jaki wyposażony jest lilipucki łucznik (s. 6). Autorka wprowadza też polskie tradycyjne miary, takie jak wspomniana już wiorsta, kwarta (por. przyp. 7) i łokcie.

W wersji judeohiszpańskiej trudniej znaleźć elementy domestykacji, poza miarami metrycznymi, obrazującymi rozmiary Olbrzymów (np. s. 7, 11, 12). Jako domestykację można też traktować określenia odnoszące się do form władzy (słowa *seduta* i *kamara*). Musiały to być słowa znane czytelnikom Ben-Ghiata, na przykład z prasy, skoro – w przeciwieństwie do słowa *balena* (wieloryb) – terminów tych nie wyjaśnia<sup>51</sup>.

## Literackie wzorce i zapożyczenia

Najbardziej nieoczekiwanym zjawiskiem zaobserwowanym przez nas w obu opowiadaniach okazały się modyfikacje polegające na wprowadzaniu do każdej z wersji wątków i scen z innych utworów literackich. W odniesieniu do wersji judeohiszpańskiej jest to wieloryb dziurawiący statek w drugiej podróży, przywołujący *20000 mil podmorskiej żeglugi* Verne'a<sup>52</sup>, i scena modlitwy Guliwera

<sup>50</sup> Cf. Lawrence Venuti, *The Scandals of Translation: Towards an ethics of difference* (London and New York: Routledge, 1998).

<sup>51</sup> Cf. Olga V. Borovaia „Translation and Westernization: *Gulliver's Travels* in Ladino”, 165.

<sup>52</sup> Cf. Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, op. cit., 48–49. W pracy tej argumentujemy, dlaczego jest to najbardziej prawdopodobne źródło tego elementu narracji, a nie na przykład *Moby Dick* lub – jak sugeruje Olga V. Borovaia, „Translation and Westernization”, 161 oraz *Modern Ladino Culture*, 181–182 – biblijna historia Jonasza.

porwanego wraz z pudełkiem przez orła, która najprawdopodobniej ma swe źródło w *Robinsonie Crusoe*<sup>53</sup>.

Intertekstualność taką obserwujemy także w wersji polskiej – jej elementem są wspomniane już opisy broni (*sajdak, pałasz, szabla*), najprawdopodobniej odwołujące się do adaptacji powieści Sienkiewicza dla młodzieży<sup>54</sup>. Niemniej również i polska wersja wydaje się zawierać zapożyczenia z *Robinsona Crusoe*. Burza, która powoduje rozbicie statku w pierwszej podróży, u Swifta opisana jest bardzo rzeczowo<sup>55</sup>, natomiast u Callier (s. 4–5) nabiera znamion dramatyzmu i walki człowieka z żywiołem, dzięki zastosowaniu całej (nieobecnej w wersji oryginalnej i judeohiszpańskiej) gamy środków semantycznych, które antropomorfizują morskie zjawiska lub przynajmniej nadają wodzie charakter żywiołu niszczycielskiego<sup>56</sup>, podobnie jako to się dzieje w licznych miejscach tekstu Defoe.

### Kwestie gatunkowe

Sprawą zasadniczą w kwestii przynależności gatunkowej obu adaptacji jest przesunięcie punktu ciężkości z wymiaru podróźniczego na przygodowy obu tekstów. Już tytuł wersji polskiej wskazuje na ten zabieg (*Przygody Guliwera*)<sup>57</sup>, gdyż polska adaptatorka rezygnuje z oryginalnego tytułu (*Podróże Guliwera*). Co ciekawe, w obu tych tekstach mamy do czynienia z przeciwieństwem typowej dla Swifta kpiarskiej postawy wobec gatunku powieści podróźniczej (*travel book*) i koncentracją wysiłku na uwypukleniu elementów przede wszystkim przygodowych. Dzięki temu zabiegowi adaptacje wprowadzają pewnego rodzaju „czystość gatunkową” obcą wersji oryginalnej uważanej za hybrydyczną i satyryczną powieść podróźniczą (*mock travel book*)<sup>58</sup>. Typowe dla powieści podróźniczych opisy zwiedzanych krain (geograficzne, przyrodnicze, etnograficzne, społeczne) i informacje encyklopedyczne ich dotyczące zredukowane zostały w obu adaptacjach

<sup>53</sup> Cf. Jadwiga Linde-Usiekiewicz et Marta Kacprzak, op. cit., 51–52. Warto odnotować, że zapożyczenia z europejskiej powieści przygodowej występują w wersji judeohiszpańskiej tylko w podróży do kraju Olbrzymów, tak jakby Ben Ghiat chciał zatrzeć jakiekolwiek skojarzenia z biblijnymi olbrzymami, wspomnianymi w Starym Testamencie, np. Ks. Rdz. 10:15–16; 14:5–7; Ks. Lb. 13:29; 13:32; 14:6–9; Ks. Pwt. 2:10–11. Co ciekawe, nie udało nam się znaleźć w literaturze biblijnej źródła opisu młodego Olbrzyma szukającego orlich jaj: „Jakby olbrzym z olbrzymów biegł ponad górami” (przekład własny, s. 15).

<sup>54</sup> Cf. Ryszard Waksmund, *Literatura pokoju dziecięcego*, 29.

<sup>55</sup> Cf. Jonathan Swift, *Gulliver's Travels* (London: Jones & Company, 1826), 4.

<sup>56</sup> Odpowiednio: „Fale odrywały jedną część jego po drugiej”; [...] bałwany morskie tak wysoką otoczyły ich ścianą, z tak były straszną nieprzepartą mocą, że niepodobieństwem było wioślować”; „musieli zdać się na wolę fal”; „wicher od północy teraz wiejący z szaloną gwałtownością” (s. 4).

<sup>57</sup> Wersja judeohiszpańska zachowała elementy tytułu oryginalnego, gdyż mówi o dwóch podróżach Guliwera (*Los dos viajes de Guliver*).

<sup>58</sup> Cf. John Mullan, op. cit., 251, 253.

do niezbędnego minimum, zaś komizm i parodia zeszyły na dalszy plan. Dodatkowo, w obu wersjach zaadaptowanych rozmyślenia i refleksje podróżującego zostały właściwie całkowicie usunięte, dzięki czemu akcja może toczyć się wartko, jako że dygresyjny charakter oryginału został właściwie wyrugowany. Wszystko to sprawia, że wersje Callier i Ben Ghiata określić można jako przygodowe opowiadania dla młodzieży.

Na przesunięcie w kierunku przygodowości wskazuje również fakt, że podczas gdy w wersji Swifta biografia Guliwera dobitnie wskazuje, że przygoda jest dla bohatera złem koniecznym, w adaptacjach cele podróży określane są jako marzenie o przygodzie i zamiłowanie do podróży, które stają się bardzo swoistym *questem*, bo jego przedmiotem zostaje morska włóczęga sama w sobie a wtargnięcie przypadku lub losu w życie postaci czyni z niej bohatera gotowego stawić czoła wszystkiemu, nie zaś ich ofiarę i męczennika<sup>59</sup>. Ponadto w wersji Callier drobne wehikuły fabularne (jak wcześniej opisane zatonięcie statku) często urastają do rangi osobnych przygód i uwypuklają cechy gatunkowe, które w oryginale są marginalne i służebne wobec celów satyryczno-refleksyjnych, typowych dla powieści fikcyjnej i intelektualnej podróży<sup>60</sup>. Tym samym polska adaptacja pozostaje bliżej wzorca gatunkowego niż wersja judeohiszpańska, gdzie elementy przygodowości mają charakter literackich nawiązań. Wspomniana już scena modlitwy Guliwera w tekście Ben Ghiata oddala opowiadanie od wzorca przygodowego: bohater znajduje się w opałach, ale jego własna przemyślność nie wystarcza, by się uratował.

Ani Callier, ani Ben Ghiat właściwie nie wprowadzają elementów typowych dla kategorii cudowności tak jak ją definiuje Todorov. Elementy takie, które skutecznie mogłyby uczynić teksty bardziej atrakcyjnymi dla młodzieży, w obu tekstach są powierzchowne i sprowadzają się wyłącznie do istnienia z jednej strony Liliputów i Blefuscu (świata w małej skali) oraz istnienia krainy Olbrzymów (świata w skali wielkiej). Całkowity brak eksploatacji tej kategorii wątków w obu wersjach przekreśla możliwość uznania ich za opowiadania fantastyczne<sup>61</sup>. Nawet jeśli przyjąć za Todorovem, że istnienie świata Liliputów i Olbrzymów wprowadza elementy cudowności hiperbolicznej, egzotycznej lub naukowej<sup>62</sup>, to elementy te, poprzez zastosowanie licznych technik banalizacji cudowności sprawiają, że czytelnik akceptuje zasady funkcjonowania świata przedstawionego

<sup>59</sup> Cf. Jean-Yves Tadié, *Le roman d'aventures* (Paris: PUF, 1996), 5, 9.

<sup>60</sup> Cf. Philip B. Gove, *The imaginary voyage in prose fiction: A history of its criticism and a guide for its study, with an annotated check list of 215 imaginary voyages from 1700 to 1800* (Nowy Jork: Columbia University Press, 1941), 3–11; Witold Ostrowski, „Podróż” in *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, ed. Grzegorz Gazda, Słownia Tynecka-Makowska (Kraków: Universitas, 2006), 539.

<sup>61</sup> Cf. Joanna Papuzińska, *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1989), 21.

<sup>62</sup> Cf. Tzvetan Todorov, *Introducción a la literatura fantástica* (Meksyk: Premia, 1981): 31, 40–42.

i jego ontologiczne podstawy. W żadnej wersji ani narrator ani główny bohater nie są przesadnie zaskoczeni istnieniem przeskalowanych krain i dodatkowo w wersji polskiej pojawia się już na samym początku narratorskie zapewnienie o prawdziwości bohatera, co stanowić ma o autentyczności jego opowieści (s. 3), a w wersji judeohispańskiej – dowody pośrednie (uratowany Guliwer mówi bardzo głośno, tak jak musiał mówić do Olbrzymów).

## Zakończenie

Mimo że analizowane przez nas adaptacje *Podróży Gulliwera* powstały w obrębie dwóch skrajnie różnych polisystemów literackich, wykazują uderzające podobieństwo pod względem cech gatunkowych: w obu wypadkach z elementów powieści podróżniczej (lub jej satyry – zob. wyżej) pozostało niewiele, w obu pojawiają się natomiast elementy powieści przygodowej stanowiące zapożyczenia z innych tekstów. Konieczność wprowadzenia motywów i obrazów pochodzących z innych powieści, bliższych wzorcowi powieści przygodowej, dla stworzenia spójnej opowieści o takim właśnie charakterze, sugeruje, że oryginalny tekst Swifta po usunięciu elementów satyry społecznej i politycznej nie stanowi wystarczającego materiału wyjściowego dla powieści przygodowej.

Wersja polska, głównie przez często stosowane zabiegi domestykacyjne, wyraźnie dostosowuje się do kosystemów polskiego polisystemu literackiego przełomu wieków. Natomiast wersja judeohispańska, choć najprawdopodobniej przynajmniej częściowo planowana jako tekst z tezą polityczną odnoszącą się do bardzo konkretnej sytuacji, przez swoją skrótowość, przejawiającą się znikomą ilością realiów świata przedstawianego, i brak domestykacji ma – paradoksalnie – charakter znacznie bardziej uniwersalny.

## DOMESTICATION AND UNIVERSALISM IN LITERATURE ADAPTED FOR CHILDREN: *GULLIVER'S TRAVELS* IN POLISH AND LADINO

### S u m m a r y

The paper presents a comparative study of two adaptations of *Gulliver's Travels* which were published at the turn of the 20<sup>th</sup> century in two different literary polysystems: a Polish adaptation by Aleksandra Callier (1908) and a Ladino adaptation by Alexandr Ben Ghiat. The paper discusses not only the respective places both adaptations take in the two literary systems of the cultures of that time, but also selected linguistic, narratological, and genre-related issues, as well as matters concerning the representation of the world, the protagonist, and domestication. The analysis shows that the Polish version is strongly domesticated as opposed to the Ladino version which, stripped of most *realia*, acquires a universal character. Both versions fall within the framework of the adventure story genre, partly due to borrowings from other literary texts.